

Dlaczego rozum wzbrania się przed wiarą w Boga, którego mogą pożreć myszy?

Autor tekstu: **Konrad Szocik**

Ateizm radykalny księdza Jana Mesliera.

Wstęp

Na czym może polegać przewaga ateisty — księdza nad ateistą — filozofem, który nigdy nie miał związku ze stanem duchownym? Przede wszystkim na znajomości wewnętrznych regulacji instytucji Kościoła, dotyczących kwestii doktrynalnych, dogmatycznych, etycznych, a także rytuałów, ceremonii, jednym słowem, całej działalności teoretyczno — praktycznej religii rzymskokatolickiej. Studia w seminarium duchownym po prostu pozwalają na zaznajomienie się z ustaleniami tej gminy wyznaniowej, zwłaszcza ze wszystkimi twierdzeniami dotyczącymi prawdziwości istnienia i natury Boga oraz sensowności religii. Dlatego lektura tekstów Jana Mesliera jest szczególnie istotna z merytorycznego, odwołującego się do naukowej rzetelności, punktu widzenia [\[1\]](#). Meslier stale bierze pod uwagę argumenty swojego ideowego przeciwnika - instytucji Kościoła rzymskokatolickiego, a ogólniej, wszystkich twierdzeń uznających istnienie Boga i sensowność religii.

Krytyka religii i samego pojęcia Boga autorstwa Mesliera posiada olbrzymie znaczenie dla każdego czytelnika ceniącego kryteria zdroworozsądkowe i racjonalne, odwołującego się do doświadczenia i obserwacji. Specyfika każdej religii podlega kryteriom filozoficznej oceny, mającej prawo do poddawania analizie wszystkich koncepcji światopoglądowych. A zatem również religijnych, których twierdzenia przyjmowane są wyłącznie wskutek podzielanej tradycji, będącej jedynie wytworami ludzkiej wyobraźni, niepopartymi jakimikolwiek obserwacjami. Nawet fundamentalne dla każdej religii twierdzenie o jej boskiej genezie z perspektywy filozofii wymaga rzetelnego uzasadnienia, wskazującego właśnie na jej boską inspirację.

Wszystkie twierdzenia religijne są jedynie wytworem ludzkiej wyobraźni.

Ze względu na nasz obszar kulturowy religią podlegającą rozważaniom jest chrześcijaństwo. Podział na protestantyzm i katolicyzm nie ma większego znaczenia, jakkolwiek w przypadku rozważania kwestii ekonomicznych, społecznych i politycznych instytucjonalna potęga Kościoła katolickiego, doskonale znana nawet z pobieżnej lektury historii Europy, plasuje go na pierwszym miejscu w rankingu najpotężniejszych gmin wyznaniowych.

Każde twierdzenie religijne, łącznie z samą tezą uznającą istnienie Boga, jest wyłącznie wytworem ludzkiej wyobraźni. Świadczy o tym zarówno istnienie olbrzymiej ilości religii i sekt religijnych, z których każda rości sobie pretensje do bycia jedyną prawdziwą, jak również sama ich, kulturowa i historyczna, względność. Gdyby przynajmniej istnienie Boga podlegało kryteriom racjonalnego, odwołującego się do doświadczenia i obserwacji, dowodzenia, postawa ateistyczna wymagałaby fanatycznego, wynikającego ze złej woli, opowiedzenia się za absurdalnym stanowiskiem światopoglądowym, negującym istnienie tego, co oczywiste. Tak jednak nie jest, za to fanatyzm bez trudu spotykany jest wśród osób reprezentujących postawę teistyczną. Co więcej, zdaniem Mesliera, podzielanie przekonań religijnych z natury zakłada fanatyzm, rozumiany jako bezkrytyczną i bezrefleksyjną akceptację nawet najdziwniejszych, najbardziej nieprawdopodobnych i paradoksalnych, tez.

Meslier wskazywał na bezgraniczność ludzkiej wyobraźni, której bogactwo jest w stanie wygenerować zastępy najrozmaitszych bóstw. Czołowe twierdzenia gminy rzymskokatolickiej, sugerujące istnienie jednego — trzech bogów, z których jeden jest tak naprawdę człowiekiem, zrodzonym ze związku odwiecznego Boga z kobietą, czy wreszcie teza o ponownym ożywieniu tegoż Boga po jego uprzednim zabiciu, są paradoksalne i niedorzeczne z perspektywy rozumu i nauki. Dlatego można je akceptować wyłącznie na drodze wiary, to znaczy takiej afirmacji, która zakłada niemożliwość uzasadnienia ich istnienia w oparciu o dostępne człowiekowi środki, czyli poznanie

zmysłowe i racjonalne.

Zatem, jeżeli doświadczenie i obserwacja nie wskazują na istnienie żadnej sfery nadprzyrodzonej, skąd pojawiła się idea nie tylko samego Boga, ale całej sfery nadnaturalnej, tak szczegółowo opisywanej przez systemy religijne i teologiczne? Zdaniem Mesliera, wszystkie tezy religijne zostały wygenerowane przez ludzką wyobraźnię. Poznawczy aparat człowieka rejestruje tylko to, co dostępne jest ludzkim zmysłom. Wszelkie uogólnienia konstruowane są za pomocą racjonalnej refleksji. Niemniej odnoszą się do obserwowanych zmysłowo zjawisk. Problem pojawia się w przypadku takich twierdzeń, które wskazują na byty bądź zjawiska nie mające żadnej podstawy w ludzkich zmysłach. Tak jest w przypadku idei boskości i wszystkich, generowanych przez nią, pojęć religijno — teologicznych. Czysto filozoficzny wniosek sugerujący istnienie niewidzialnego bytu, mającego wyjaśniać genezę materii, nie ma nic wspólnego z Bogiem przedstawianym w religijnych wyobrażeniach.

Inna sprawa, że w dziejach idei te dwie, zupełnie różne kategorie, zostały ze sobą utożsamione. Poza tym, wydedukowanie hipotetycznego, wiecznego bytu, interpretowanego jako pierwszy poruszyciel pozbawiony przyczyny, możliwe jest przy specyficznych, uprzednio przyjętych przez danego filozofa, założeniach. Doskonale można uznać bogactwo i różnorodność materii za wystarczające do wygenerowania takich fenomenów, jak życie czy sfera intelektualna. Również teza o wiecznym istnieniu materii nie jest mniej prawdopodobna niż teza o istnieniu bytu, którego nikt nigdy nie widział i nic o nim nie wie. Tym bardziej, że teistyczne wyjaśnienie genezy świata zasada się na błędzie „ignotum per ignotum”, gdy to, co nieznanne, czy przynajmniej poznane zaledwie częściowo — świat i materię — wyjaśnia się za pomocą kategorii w ogóle nieznannej, nie zbadanej i niepojętej, czyli pojęcia Boga.

Idea tolerancji i neutralności światopoglądowej jako socjologiczno — polityczny ideał Mesliera

Jaki może być najważniejszy wniosek, istotny również dla współczesnego czytelnika, wynikający z rozważań Mesliera, wskazujących na wyobraźnię jako jedyne źródło religijnych koncepcji? To ideał sekularyzacji i neutralności światopoglądowej państwa i społeczeństwa, które nie może promować żadnego systemu opierającego się na postulatach zrodzonych przez wyobraźnię. Ten postulat z pewnością jest kłopotliwy dla przedstawicieli religii pozytywnych, ufundowanych na władzy, autorytecie i nakazie. Jednak w przestrzeni publicznej jedyną instancją rozstrzygającą mogą być idee generowane przez kryteria racjonalności, odwołujące się do doświadczenia i obserwacji. Chodzi o takie idee, które potencjalnie mogą zostać zaakceptowane przez każdego członka danej społeczności [2]. W tym celu muszą odwoływać się do czynników wspólnych wszystkim ludziom, których istnienie i funkcjonowanie nie rodzą żadnych wątpliwości. Wyobraźnia, nie ograniczona kryteriami czasoprzestrzennymi, konstruuje rozmaite idee. Tym samym postulaty religijne, zresztą różne w różnych systemach religijnych, nie mają żadnych podstaw do wysuwanych przez siebie roszczeń domagających się ich powszechnej akceptowalności.

Doskonałą ilustracją tego problemu jest idea prawa naturalnego. Prawo naturalne, według definicji zaproponowanej m. in. przez Mesliera, La Mettriego czy Kanta, oznacza ideę takiego postępowania, co do którego chciałoby się, aby stało się prawem powszechnym, obowiązującym każdego człowieka. Uzasadnieniem i motywacją do respektowania norm etyki a — teistycznej jest odwoływanie się do instynktu samozachowawczego, który skłania każdego normalnego człowieka do unikania cierpienia i śmierci. Religia natomiast, przedstawia jako inspirację dla akceptowania jej zasad etycznych ideę Boga, który za dobro wynagradza, a za zło karze. Przewaga systemu naturalnego, a — teistycznego, polega na tym, że nie każdy podziela istnienie takiego Boga, natomiast każdy, ze względu na wspólne wszystkim ludziom podłoże psychofizjologiczne, wynikające z przynależenia do wspólnego gatunku zwierzęcego, instynktownie skłania się ku zachowaniu własnego życia, bezpieczeństwa, szeroko rozumianego dobrostanu i wolności.

Postawa religijna jest niemożliwa bez wyrzeczenia się kryteriów racjonalności i naukowości

Nawet ludzie Kościoła, duchowni i świeccy, nie negują irracjonalnego charakteru dogmatów katolickich, otaczając je nimbem tajemniczości. Jak wspomnieliśmy, główne idee religijne są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i wszystkim, co dostępne jest ludzkiemu doświadczeniu. To dowodzi, że jedynym, możliwym źródłem dla każdego twierdzenia, które nie zostało zrodzone

wskutek doświadczenia, jest jedynie wyobraźnia. Rzecz jasna, religia jako prawdziwą genezę wskazuje boskie objawienie. Niemniej, sam ten postulat nie został przez nikogo udowodniony, a jako że ani doświadczenie, ani obserwacja, ani rozumowe badanie nie sugerują istnienia niczego, co można by określić tym mianem, ponownie wyobraźnia jawi się jako jedyne, możliwe źródło przekonań religijnych.

Jedynym argumentem przywoływanym przez przedstawicieli religii jest autorytet instytucji Kościoła, która, jako depozytariusz świętych tekstów i tradycji, jest gwarantem prawdziwości prawd objawionych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie w sposób bezrefleksyjny i bezkrytyczny. Jednak sama powaga instytucji Kościoła i przypisywany jej autorytet to za mało, aby uznać istnienie, prawdziwość i sensowność objawienia bez odniesienia do badania rozumowego, bez odwoływania się do doświadczenia i obserwacji [3]. Rzecz jasna, idea neutralności światopoglądowej i pluralizmu zakłada zupełną wolność w przyjmowaniu i dzieleniu dowolnych systemów światopoglądowych, nawet tak irracjonalnych i niedorzecznych, jak religijne. Zatem nikt nie zabrania ich dzielenia.

Uwagi te odnoszą się do sytuacji, w których ludzie Kościoła domagają się powszechnej akceptowalności ich twierdzeń. Właśnie takie zastrzeżenia, typowe dla współczesnych procesów sekularyzacyjnych, miał na myśli Meslier, postulując zredukowanie religii do sfery prywatnej. Aby religijny wytwór wyobraźni zyskał status uniwersalnie obowiązującego, musi zostać zweryfikowany w sposób potencjalnie mogący zostać zaakceptowany przez każdego członka danej społeczności.

Meslier kwestionował nie tylko dogmatyczne, ale również etyczne twierdzenia religijne, wykazując nonsensowność każdego z nich. Wskazywał na nikłą wartość moralną systemów religijnych, w przeciwieństwie do wysokiej merytorycznie i praktycznie rangi wspomnianego prawa naturalnego. Nawet wśród najbardziej religijnie usposobionych osób, w konkretnych, praktycznych sytuacjach egzystencjalnych, wyższą rangę zyskuje sąd i opinia ludzka, niż boska. Nawet najzagorzalszy fanatyk religijny w samotności jest zdolny do wykonywania takich czynności, których powstydziliby się w obecności nawet jednego, najniżej cenionego w społeczeństwie, człowieka. Wyobrażenie Boga jako bytu obdarzonego wszechmocą i wszechwiedzą, całą dobę widzącego każdego człowieka, nie przeszkadza osobom dzielącym przekonania religijne wykonywać czynności zabronionych zarówno przez prawo świeckie, jak i boskie. Dzieje się to nawet pomimo groźby wiecznego potępienia.

Takie postępowanie nie świadczy, rzecz jasna, o celowym i świadomie złym zamiarze, ale o zmysłowym, typowo zwierzęcym, usposobieniu każdego człowieka, który poważnie respektuje tylko to, co jawi się w zmysłowym postrzeganiu. Człowiek ceni i obawia się tylko tego, co może zobaczyć i odczuć. Natomiast idea Boga jest do tego stopnia abstrakcyjna i odległa, że nie jest w stanie wywrzeć realnego wpływu na ludzkie zachowanie, jakkolwiek regulacje kościelne mogą kierować ludzkim postępowaniem.

Z perspektywy czysto racjonalnej, empirycznej, katolicki Bóg jest jedynie kawałkiem ciasta. W ten sposób Meslier opisywał hostię, która w katolicyzmie została utożsamiona z prawdziwym, żywym Bogiem. Z naukowego punktu widzenia hostia zawsze będzie kawałkiem ciasta, co nie wyklucza inwencji ludzkiej wyobraźni, widzącej w niej, tak jak ma to miejsce w katolicyzmie, prawdziwego i potężnego Boga. A właściwie olbrzymią ilość milionów bogów, którzy każdego dnia w tysiącach kościołów są stwarzani przez słowa wypowiedane przez księży. Na dodatek, ten potężny, odwieczny, wszystko stwarzający Bóg, nieschowany do pojemnika, mógłby zostać pożarty przez myszy.

Ta, przedstawiona przez Mesliera, filozoficzna i religioznawczo — fenomenologiczna charakterystyka obrządku gminy rzymskokatolickiej, oddaje perspektywę czysto racjonalną i empiryczną, która w hostii widzi wyłącznie kawałek ciasta. Ten przykład jest chyba najdoskonalszą ilustracją paradoksalnego, irracjonalnego i obcego wszelkiemu doświadczeniu, charakteru doktryny rzymskokatolickiej. Równocześnie przekonuje, że afirmacja twierdzeń tej religii, podobnie jak każdej innej, wymaga ujęcia w nawias, czy uznania za nieistotne, orzeczeń rozumu i kryteriów empirycznych. Nie ulega wątpliwości, że konsekwentne kierowanie się zaleceniami własnego rozumu, stałe odwoływanie się do doświadczenia i obserwacji, uczyniłoby akceptację jakiegokolwiek religii po prostu niemożliwą.

Meslier dostrzega specyficzny, moralno — socjologiczny dualizm, funkcjonujący wśród osób dzielących religijny światopogląd. Wskazuje na dysproporcję między formalnie, teoretycznie olbrzymią wartością przyznawaną religii, a jej praktyczną marginalizacją. Jeżeli religia jest przedstawiana jako najważniejszy fenomen ludzkiego życia, dlaczego kwestii jej wyboru oraz jej treściom poświęca się tak mało uwagi? Meslier słusznie spostrzega, że poszczególne, osobiście interesujące człowieka zagadnienia, związane z jego ekonomicznymi i materialnymi korzyściami, są

nieporównanie bardziej absorbujące niż kwestie religijne. Świadczy to zapewne o abstrakcyjnym, obcym ludzkiej naturze, charakterze idei religijnych, postulujących istnienie sfery niepotwierdzonej przez żadne, czysto ludzkie, doświadczenie. Dlatego tradycja i wychowanie w popularyzacji i utrzymywaniu religii pozytywnych o grywają fundamentalną rolę.

Każda religia nadaje sobie immunitet przed roszczeniami rozumu, którym jest aura tajemnicy. Podstawowa kwestia dla każdej religii, istnienie Boga, w katolicyzmie staje się bardzo kłopotliwym zagadnieniem. Chodzi, rzecz jasna, o ilość bogów/Boga, który wprawdzie jest jeden, ale w trzech osobach. Zatem albo jest jeden, albo jest ich trzech. Teologia katolicka tę, oczywistą już dla każdego, potrafiącego liczyć do trzech dziecką, sprzeczność, „wyjaśnia” właśnie jako wielką, boską tajemnicę, niezbadaną i niedostępną dla żadnego, ludzkiego rozumu. Również inne dogmaty naznaczone są piętnem paradoksalności i niedorzeczności, których jedynym obrońcą jest nimb tajemniczości. Tak jest zarówno z dziewictwem Maryi, Matki Boga, jak z samym Jezusem, który jest z jednej strony odwiecznym Słowem, z drugiej, po prostu zrodzonym na Bliskim Wschodzie przed dwoma tysiącami lat, człowiekiem. Niezależnie od przypisywanych tym opowieściom świętych i boskich wartości filozof, jako reprezentant ludzkiego rozumu i doświadczenia, których istnienie jest niekwestionowalne, a zatem nie stanowi przedmiotu wiary, ma prawo oceniać je właśnie z perspektywy rozumu. I dlatego ocenia je jako niedorzeczne i absurdalne, co nie zmienia faktu, że po ujęciu w nawias kryteriów racjonalności i naukowości można uznać realne istnienie każdego wytworu swojej, bądź cudzej, wyobraźni.

Bezkompromisowość i radykalność powyższych poglądów Mesliera sprawia, że jego decyzja o niepublikowaniu za swojego życia swoich rękopisów jest uzasadniona z perspektywy ludzkiego instynktu samozachowawczego. Jakkolwiek, właśnie z filozoficznego punktu widzenia, Meslier po prostu podał naukowy, czysto obserwacyjny, opis ceremonii i wierzeń religijnych, z którymi musi zgodzić się nawet najbardziej religijna osoba.

Podsumowanie

Przykłady podawane przez Mesliera, wykazujące paradoksalność — z perspektywy racjonalnej i empirycznej — twierdzeń religijnych, można by mnożyć bez ograniczeń, aż do ich wyczerpania. Wskazać można dwie grupy tematyczne, w które Meslier pogrupował swoje analizy. Jedną jest płaszczyzna dogmatyczna. Tutaj Meslier odnosi się do poszczególnych twierdzeń religijnych, dotyczących istnienia i natury Boga, jak również rzekomej ważności i prawdziwości poszczególnych praktyk religijnych. Wspomniany przykład hostii jest zapewne najjaskrawszą ilustracją stosowanej przez niego metody w odniesieniu do kwestii dogmatycznych.

Drugim aspektem jest sfera etyczna, polityczna i społeczna. Nie ulega wątpliwości, że z perspektywy analiz filozoficznych jest to zagadnienie nie tylko mniej interesujące, ale także nieporównanie mniej kontrowersyjne, niż analiza dogmatów, która zawiodła Mesliera do określenia katolickiego Boga jako Boga — ciasta — mąki, którego największym przeciwnikiem są myszy, a dopiero w drugiej kolejności, Diabeł. Po prostu istnienia myszy nikt nie kwestionuje, podczas gdy realne istnienie Diabła jest nieporównanie trudniejsze do wykazania.

Przytaczanie etyczno — społecznej krytyki religii w ogóle nie ma sensu, ponieważ jest to tematyka doskonale znana w dziejach idei i podejmowana również przez głęboko religijnych myślicieli. Krytyka Mesliera w tym aspekcie niewiele różni się od fanatyka wiary w Boga, Kierkegarda, który krytykował samo istnienie instytucji religijnych, określając księży mianem „złodziei” i „ludożerców” ^[4], jakkolwiek pozakonfesyjną wiarę w Boga uważał za fundament ludzkiej egzystencji.

Tym, co najbardziej może uderzyć czytelnika *Testamentu* Mesliera, jest jego stałe, oczywiście bardzo krytyczne, odwoływanie się do fanatyzmu religijnego. Jest to jednocześnie ta idea, którą można by wskazać jako najistotniejsze przesłanie, uniwersalne i istotne także dzisiaj, pomimo upływu trzech stuleci od powstania tych rękopisów. Wskazanie na wyobraźnię jako na jedyne źródło religijnych twierdzeń stanowi dla Mesliera punkt wyjścia do dalszego zakwestionowania roszczeń, domagających się nadania partykularnym przekonaniom religijnym uniwersalnego wymiaru i powszechnej, społecznej akceptacji. Meslier szczególnie ostro krytykuje fanatyczne usposobienie, nierzadko pojawiające się wśród dzielących religijny światopogląd, osób. Ubolewa nad nietolerancją i autorytarnym, wręcz despotycznym ustosunkowaniem się ludzi Kościoła do przedstawicieli innych koncepcji światopoglądowych, zarówno religijnych, jak i świeckich. Taki skutek przynosi nadanie religii statusu pochodzącej od Boga, umocowanej w jego odwiecznej, niezmiennej i prawdziwej woli. Niestety, taką właściwość przypisuje sobie każda religia. Dlatego ranga prawdziwości poszczególnych systemów religijnych mogła zostać rozstrzygnięta wyłącznie na drodze

krwawego, zbrojnego starcia. Historia pokazuje, że Bóg stał wyłącznie po stronie najsilniejszych, którzy za pomocą oręża byli w stanie udowodnić sprzyjającą im wolę Opatrzności. Paradoks wskazywany przez Mesliera polega na tym, że fanatyzm „chrystusowców” i „religiantów” dotyczy tych poglądów, które są zupełnie oderwane od rzeczywistości i całkowicie nie do zaakceptowania z perspektywy rozumu i doświadczenia. A tylko odniesienie do doświadczenia i obserwacji pozwoli ludzkości wyjść z błędów, w które dostała się wskutek opierania się na systemach zrodzonych przez wyobraźnię [5].

Przypisy:

[1] Wszystkie przywoływane w tekście poglądy Jana Mesliera pochodzą z jego *Testamentu*. Por. J. Meslier, *Testament*, przeł. Z. Bieńkowski, Kraków 1955, s. 19 - 422.

[2] K. Szocik, *Dlaczego potrzebna jest sekularyzacja?*, Przegląd, Nr 11 (585), 20 marca 2011 r., s. 50 - 51.

[3] J. O. de La Mettrie, *L' Homme machine*, Paris 1921.

[4] Por. K. Szocik, *Krytyka instytucji kościoła i relacji kościół - państwo w filozofii Kierkegaarda*, Przegląd Filozoficzny. Nowa seria, 2008, nr 1 (65), Warszawa 2008, s. 101 - 109.

[5] P. H. D'Holbach, *System przyrody, czyli prawa świata fizycznego i moralnego*, t. I, przeł. K. Szaniawski, Kraków 1957, s. 53.

Konrad Szocik

Student Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-04-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1201) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1201>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl